

W agencja informacyjna „WIEŚ

Rok II

Warszawa, dnia 7 marca 1944 r.

Nr. 8 /50/

Kształtuje się nowe oblicze wsi.

Wieś polska, chłop polski, mimo straszliwych warunków wojennych, w jakich żyjemy, nie tylko nie załamuje się, nie tylko prowadzi twardą walkę z najeźdźcą, ale ma jeszcze tyle siły, ma jeszcze tyle tężyzny, by w tych okropnych warunkach dzisiejszego życia wykuwać nowe wartości, nowe cechy swojej chłopskiej psychiki i swojej chłopskiej moralności, cechy, którymi - być może - będą szczyty się pokolenia.

Wolno, niewidocznie prawie, żłobią się te nowe cechy na obliczu duchowym wsi polskiej. Nie dostrzegają ich chyba nawet i ci, którzy je tworzą swoimi czynami. Na pewno nie przypuszczają, że to co robią w okresie okupacji, jakiej pewno nie znają dzieje, może mieć takie znaczenie i to nie tylko dla dzisiejszego życia chłopskiego, ale i dla życia nas wszystkich na daleką przyszłość.

Przypatrzmy się temu życiu, jakie dziś zmorą czarną leży na naszych sercach. Przypatrzmy się też tym - zdawałoby się - szarym, codziennym czynom, jakie dzień w dzień dzieją się po wsiach, a które bynajmniej nie są ani takie szare, ani takie powszednie.

Zmora germańska pragnie zadusić naród polski, pragnie nas wymordować, pragnie nas zdemoralizować, rozpić, odciąć od wszelkiej strawy duchowej, pragnie popchnąć nas w kierunku najgorszych instynktów, drżących na dnie duszy ludzkiej, a tak łatwo wydobywających się na powierzchnię życia w czasach zamieszek wojennych. I oto chłop polski, symbolizujący żywotność i tężyznę fizyczną i duchową naszego narodu i na tym odcinku wypowiada okupantowi walkę.

Oświata. Pragnie wróg odciąć nas od oświaty, pragnie uczynić z nas ciemną, bezwonną masę. Myli się, nie uda mu się. Ze wszystkich stron kraju dochodzą wołania o książkę. W powiecie Brzozów tworzone są biblioteczki z prywatnych książek mieszkańców powiatu. Powstają wypożyczalnie książek, w których książki nigdy nie leżą. Z innego powiatu, wydającego własne pismo ludowe /Walka o Nową Polskę/, dochodzą również wiadomości o samorzutnym rozpoczęciu zbiórki wszelkich książek i pism przedwojennych w celu utworzenia biblioteczek ludowych na terenie powiatu. Inne jeszcze powiaty zamawiają książki za składowe pieniądze w księgarniach warszawskich, lub prowincjonalnych. Organizacja w innym znów miejscu tylko w styczniu br. zakupiła książek za 17 tys. złotych. Chłop pragnie się kształcić, tym bardziej dziś, kiedy okupant chce nas sprowadzić do roli bezdusznych maszyn, obrabiających bezmyślnie ziemię, mającą jemu przynosić owoce naszego trudu.

Nie mogą dzieci chodzić do szkoły, bo władze okupacyjne nie dlatego, by nie było drzewa w naszym kraju, ale dlatego, żeby uniemożliwić polskim dzieciom naukę, nie dają szkołom opału. Znajduje się rada. Z Krasnegostawu donoszą, że w pewnej wsi zapytano nauczycielkę, dlaczego nie ma nauki w szkole. Gdy odpowiedziała, że brak opału, poproszono ją, żeby obejrzała swoją komórkę. Kłódka wisiała nienaruszona, kluczy nikt nie pożyczął od nauczycielki, nikt nie widział, żeby tutaj ktoś składał cokolwiek, a komórka pełna była gotowego do palenia, suchego i pięknie porąbanego drzewa.

We wsi powstał konspiracyjny komitet opieki nad szkołą, który nocą właśnie, kiedy nikt nikogo nie widział zaopatrzył szkołę w drzewo. Z innego powiatu /Sandomierz/ piszą o powołaniu po wsiach komitetów szkolnych, których działalność na odmiennych zasadach jest prowadzona, ale które tak samo mają na celu zabezpieczenie ciągłości nauki w szkołach wiejskich. Komitety powstają w ten sposób, że wiejskie czynniki konspiracyjne ściągają w nocy przedstawicieli gminy, plebanii, dworu, nauczycielstwa i wsi i nakładają na nich obowiązek opieki nad szkołą i nauczycielstwem. Do obowiązków takich komisyj należy remont budynków, dostarczanie opału i żywności, by szkoły były czynne przez całą zimę. Nauka musi być prowadzona bez przerwy, ustala się obowiązkowe nauczanie historii i geografii.

Praca samokształceniowa starszej młodzieży, wykłady, przygotowywanie się do matury, działalność gimnazjów konspiracyjnych po wsiach, ba, nawet kompletów wyższych uczelni, uzupełniają ten obraz walki polskiego chłopca z okupantem o naszą duszę.

Niezmiernie charakterystycznym jest fakt, że obecnie w wielu miejscach, ilość młodzieży wiejskiej, kształcącej się w konspiracyjnej szkole średniej, jest wyższa niż przed wojną.

Dziedzina stosunków społecznych na wsi. Na terenie wielu powiatów ruch ludowy, a więc chłopci reguluje stosunki po dworach między właścicielami i kierownikami Liegenschaftów, a służbą. Zbiera się właściciele i przedstawiciele służby, od właściciela żąda się roztoczenia należytej opieki nad służbą, naprawiania mieszkań, wypłacania zasług, od służby nie uprawiania sabotażu w prywatnych majątkach. Za niezastosowanie się do orzeczeń - kara chłosty. Akcja taka przeprowadzana jest np. w jednym powiecie na terenie 30 majątków. Skutek osiąga się natychmiastowy. Wśród służby robi to dobre wrażenie, czują nad sobą opiekę, a właściciele hamuje niejednokrotnie wykorzystywanie praw jakie daje okupant nie tylko w stosunku do służby, ale i okolicznych chłopów, których się zmusza do świadczeń na korzyść dworu. Komuna wówczas nie ma dostępu do służby. Zdarzają się również, co prawda, odosobnione wypadki, gdy muszą chłopci wkraczać w dziedzinę niewłaściwego zachowania się poszczególnych księży. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o niegodną postawę wobec okupanta, wykorzystywanie momentów religijnych dla zwalczania ruchu ludowego, a wreszcie zdzierstwo przy posługach religijnych.

Temple bandytyzmu. Z różnych stron kraju nadchodzą doniesienia o tempie bandytyzmu, zagrażającemu ludności wsi. Większych przestępstw likwiduje się, mniejszym wymierzy się karę chłosty. Rzeczy odebrane oddaje się poszkodowanym /Olkusz, Sandomierz/, niezależnie od tego, czy poszkodowany jest biednym chłopem, czy dziedzicem. Był wypadek, że zwrócono buty, skradzione bogatemu ziemianinowi.

Ochrona lasów. Jeszcze jedna dziedzina, w której chłop polski podczas bieżącej wojny stanął na wysokości zadania, wykazując niezwykle instynkt obywatelski. Dziedzina ta jest ochrona lasów w Polsce, tego grabionego przez Niemców majątku narodowego. Chłop, który nigdy przedtem nie szanował tak lasów jak dziś, traktując je od wieków raczej jako własność wspólną, dziś wobec groźby wyniszczenia lasów przez rabunkową gospodarkę okupanta, podejmuje walkę z t.zw. defraudacjami leśnymi. Kiedy wiadomo, że wszystkie lasy będą wyłącznie własnością państwa, chłop staje się jednym czynnikiem, hamującym niszczenie lasów. W Krasnegostawu piszą, że na tamtejszym terenie defraudacje, mające już tradycję /lasz ordynacji Zamojskich/ od wielu lat, z którymi walka została obecnie podjęta ze skutkiem bardzo dodatnim. Na innych terenach również tę akcję podjęto i defraudantom leśnym zdefraudowane przewo odbiera się i oddaje je biednym i szkołom, a zawodowi defraudanci otrzymują karę w postaci chłosty.

Samopomoc. Piękne przykłady samopomocy chłopskiej niesione rodzinom, dotkniętym tyfusem, względnie innymi chorobami, czy rodzinom ofiar terroru niemieckiego, pomocy wsi dla miast, zwłaszcza dla inteligencji.

Samopomoc na wsi ma charakter zbiórki pieniędzy w produktach, lub też w formie zbiorowej pracy w gospodarstwie poszkodowanego.

Pijaństwo i moralność. Od wielu już miesięcy podajemy szereg faktów o szerokiej akcji Ruchu Ludowego zwalczania pijaństwa. Niektóre powiaty w miesiącu styczniu zlikwidowały do 50 bimbrowni. Dodatkowej karze chłosty "na goło" ulegają ci, którzy dodają do bimbru kwasów trujących lub karbidu.

Likwidowane są meliny złodziejskie i domy rozpusty, w których uprawiane jest pijaństwo, oraz domy gry.

Szeroko również jest prowadzona akcja przeciwko zabawom publicznym i tańcom.

Sądy polubowne. Coraz częściej ludność wsi szuka rozjemstwa w sporach między sobą - we własnej chłopskiej organizacji. Ma to tę dobrą stronę, że tak rozpowszechnione na wsi piniactwo, wykorzystywane przez różnych niesummiennych adwokatów wchodzi na zdrową drogę polubownych załatwień, co ma dla przyszłości wielkie znaczenie.

Plany na przyszłość. Wiosna żyje zbiorowo i z własnej inicjatywy, czy też pobudzona przez organizację, przemyśla gruntownie, jak Polska winna być na przyszłość przebudowana. Nie tylko więc snują chłopcy plany o zagadnieniach państwowych, ale i odnośnie własnej wsi, własnej gminy. Do takich np. należy reforma rolna. Powstają ośrodki, planujące dla przyszłych czynników państwowych, nie tylko jak podzielić folwark, ale i wynaleźć takich ludzi, którzy będą zdolni pokierować osadami na innym terenie, lub też zachęcić przejście do miast tych, dla których ziemi nie starczy.

Ponadto przeprowadzane są przez chłopów spisy zboża dla potrzeb państwowych po odzyskaniu niepodległości.

Stosunek do okupanta. Nie będziemy tu podawać zestawienia niezwykle bogatej akcji chłopskiej w dziedzinie walki z okupantem, gdyż stale o niej piszemy, podkreślimy tylko fakt, że wszelkiego rodzaju zdrajcy, czy też służący z interesu lub głupoty, w różnej formie otrzymują kary, a zwłaszcza rozpowszechnioną karę chłosty, co w poważnym stopniu oczyściło atmosferę, zwłaszcza wśród urzędników samorządowych i gospodarczych.

To są wszystko te, zdawałoby się, szare i codzienne czyny dzisiejszej wsi polskiej, które tworzą nowe oblicze duchowe polskiego chłopca.

To nasza odpowiedź wrogowi, który pragnie nas zniszczyć, i tym wszystkim w Polsce, którzy nie widzą lub nie chcą widzieć głębokich przeobrażeń wsi.

ZACHOWANIE SIĘ ODDZIAŁÓW SOWIECKICH W POLSCE.

Od strony Wołynia przedarł się na teren zabużański większy oddział sowiecki, który jak jego komenda twierdzi, oparując stale na tyłach wojsk niemieckich, przybył aż spod Stalingradu.

Mają działa przeciwlotnicze, kuchnie polowe itp.

W dn. 24. II. byli w lasach biłgorajskich /Biłgoraja nie zajmowali/ Obecnie są na terenie powiatu janowskiego. Większych akcji nie wykonywują. Wyasadzono most kolejowy pod Izbicą, unieruchamiając już od dwóch tygodni linię kolejową. W ostatnich dniach Niemcy rozpoczęli akcję przeciwko temu oddziałowi.

Komendant oddziału chętnie szuka porozumienia o Oddziałem Armii Krajowej, natomiast o tajnym Rządzie Polskim mówi, że go nie uznaje, gdyż jest tylko jeden "rząd" Wasilewskiej.

Według niezupełnie sprawdzonych informacji, na terenie Wołynia Oddziały Armii Krajowej, które nawiązały łączność z oddziałami sowieckimi, zostały rozbrojone i internowane. Natomiast w jednej z baz, gdzie była polska ochrona zbrojna przed napadami band ukraińskich, nie została rozbrojona przez bolszewików. Również niesprawdzone informacje podają nam, iż przedstawiciele władz polskich, którzy w tym charakterze zgłosili się na Wołyniu do władz wojskowych - nie uznano, natomiast radzono dobrodusznie zniknąć, gdyż NKWD prawdopodobnie się nimi "zainteresuje".

ZUPEŁNIE MARNY TRIC...

Agitacja i propaganda niemiecka niezmordowanie pracują. W ostatnim numerze "Wsi" podawaliśmy jak to Niemcy usiłują skaptować sobie społeczeństwo polskie, kierując się pobudkami "czysto altruistycznymi", i chcą ułatwić kontakt między rodzinami w G.G. i ich członkami, będącymi do niedawna na froncie południowym we Włoszech, a obecnie w niewoli niemieckiej. Wiemy, że jest to bluff i wędka dla naiwnych. Choć "przyjęta" kusząca, Polacy nie dadzą się na nią złowić.

Drugą taką sztuczkę puścili w postaci ulotek na front włoski, skierowaną do żołnierzy Polaków, obiecując w niej dla nich złote runo. Piszą:

"Porzuccie broń i przychodźcie do nas. Tu czeka Was pokój.

Zgłóście się do naszych posterunków z okrzykiem: Do domu -

W kilku zaledwie dniach będziecie z powrotem w Ojczyźnie i zadowoleni i szczęśliwi będziecie mogli się doczekać końca wojny".

"...Możecie wybierać między powrotem do macierzy, spokojną pracą dla dobra Waszych rodzin, albo walką za Anglię i bolszewizm, za urzeczywistnienie groźby czerwonej inwazji".

"...Rodzinom Waszym dobrze się powodzi, naród polski dysponuje swoimi kościołami, ma swoich duszpasterzy, w pełni mogą spełniać obowiązki religijne, młodzież polska w polskich szkołach uczy się po polsku" itd. itd.

"...Naród polski podaje Wam rękę. Adolf Hitler gwarantuje Wam wolność i życie w macierzy."

podczas kiedy:

"...Anglicy chcą, abyście walcząc za nich i ich interesy umierali jak afrykańscy murzyni.

"...Skoro dokładnie wszystko przemyślicie i skoro jeszcze w sercach Waszych tli się miłość i tęsknota za rodziną i macierzą, zdecydujcie mądrze "

Tak jest, zdecydowaliśmy aby: bić się mocno, ale... z wami nasi opiekunowie.

Kolumny śmierci palą wsie i mordują ludność.

WIEŚ WANATY SPŁONĘŁA WRAZ Z MIESZKANCAMI .

Jak donoszą z Garwolina, na terenie powiatu grasuje t.zw. "kolumna śmierci", paląca wsie i mordująca ludność. "Kolumna śmierci" jest to grupa, złożona z około 40 żandarmów i Ukraińców, ubranych na biało, jeżdżących na białych koniach i na biało pomalowanych wozach. Strzelają do każdego kto im wpadnie w oko.

W dn. 27. II. około 10 żandarmów "kolumny śmierci" znalazło śmierć na skraju lasu koło wsi Wanaty, gm. Łaskarzew, z rąk samorzutnej samoobrony ludności.

Na drugi dzień t.j. 28. II. pod komendą podpułkownika żandarmerii zaczęło się stosowanie "zbiorowej odpowiedzialności". Po okrążeniu wsi bardzo silnym kordonem wybrano z niej mężczyzn zdolnych do pracy, zabrano dobytek i sprzęt gospodarski, a następnie z wielu stron podpalono wieś, przy czym w płomieniach zginęło ponad 260 kobiet, dzieci i starców. Uciekających przywiązywano do słupów, aby i tych ogień dosięgnął. Gdy zgliszczą dogasały, na miejsce kaźni zjechał sam /znany kat/ Kreishauptman, przed którym zaczęto uzasadniać słuszność zbrodni: do wsi miała się rzekomo przedostać grupa bolszewików, idąca zza Wisły o bardzo dużej sile, na dód czego okazywano jakieś podobne do bolszewickich c.k.m-y i inne rodzaje broni, rzekomo zdobyte na tej nie istniejącej w rzeczywistości, grupie. Zbrodnia ta została dokonana w przededniu rozpoczęcia łapanek na roboty w tym celu prawdopodobnie, aby unieemożliwić wszelkie opór, wywołując groźę i przestraszyć ludność.

O podobnej zbrodni donoszą z Łukowa: W dn. 16-18/II. we wsi Polska Wola spalili Niemcy kilka domów wrzucając w ogień nawet dzieci. Dużo ofiar padło przy ucieczce. Do uciekających Niemcy strzelali bez pardonu.

Podlasie nie ustaje w walce.

MORDERSTWA NIEMIECKIE NA TERENIE SIEDLEC.

Z Siedlec donoszą o podobnym oddziale żandarmskim, tytułującym się "białą drużyną": Na terenie gm. Wodynie i gminach sąsiednich jeździ 20 na biało ubranych i na białych koniach Niemców, którzy jeżdżąc w nocy łapią i strzelają spotkanych ludzi, oraz wyznaczają i pobierają wysokie kary za nieprzestrzeżenie zaciemniania. Zastrzelili oni w Toczyskach 4, a w Roskach 2 ludzi.

25.2. rozlepiono ogłoszenie o rozstrzelaniu 60 Polaków za zastrzelenie 1 Niemca, ranienie 3 Niemców i 1 Polaka w służbie niemieckiej, oraz uprowadzenie dalszej osoby. Nazwisk rozstrzelanych nie podano do wiadomości, tylko liczbę. Rozstrzelania dokonano w tajemnicy. Wiadomo jednak, że zostali straceni na miejscowym "kirkucie". Wśród rozstrzelanych znajdują się osoby ze wsi Huszlewa i okolicy, w której leśny oddział dokonał akcji.

Obok bloku kolejowego Sabinka /7 km. od Siedlec w kierunku Mińska/ zastrzeliła dziś "Feldgendarmerie" i Gestapo 6 osób. Otoczono wieś Opole Stare i przeprowadzono rewizję. Mówią o dalszych rozstrzelaniach, ale nie ma jeszcze szczegółów. Ma to związek z rabunkiem pociągów gospodarczych.

Około 20.I. ekspedycja w składzie: policja granatowa, żandarmeria i mongoli zastrzeliła w Oleśnicy, gm. Wodynie kilku ludzi.

W gminie sąsiedniej zastrzelono 6 ludzi z listy.

28.II. zastrzelili żandarmi podczas przynaglania do oddawania kontyngentu drzewnego mieszkańca wsi Mężenin.

Na stacji kolejowej Siedlce zastrzelili Niemcy 1.III. 2 kolejarzy: maszynistę i pomocnika maszynisty.

DZIESIĘC POCIĄGÓW WYSADZONYCH W POWIETRZE I JEDEN ZERWANY MOST

NA PRZESTRZENI 9 DNI.

W nocy z 21/22.II. wysadzono w akcji odwetowej 3 pociągi na liniach Łuków-Dęblin, Łuków-Lublin, Łuków-Biała, oraz zerwano powtórnie most w pobliżu Parczewa, który wasadzili poprzednio dywersanci.

Z 25/26.II. wysadzono na linii Łuków-Międzyrzec, pod Szeniawami, pociąg towarowy. Na wysadzony pociąg wpadł drugi towarowy. Zginął 1 Niemiec i 12 koni.

27-28.II. w pobliżu wsi Krzywda, na linii Łuków-Dęblin spowodowano katastrofę pociągu urlopowego. Znaczne straty w ludziach.

28-29.II. spowodowano katastrofę na linii Siedlce-Łuków w pobliżu wsi Kosiorki. Oprócz podłożenia miny urlopowiec został ostrzelany. Wywiązała się obustronna strzelanina. Straty Niemców duże, "nieznanych" - 2 zabitych i 1 ranny.

28-29.II. spowodowana została katastrofa dwu pociągów na linii Łuków-Dęblin.

POLACY NA FRONT WSCHODNI.

Udało się stwierdzić, że w oddziałach, kierowanych na wschód znajdują się Polacy ze Śląska, Poznańskiego i Pomorza. Fakt, że podczas przemarszu do miasta i z miasta Siedlec pewna ilość żołnierzy nie śpiewała, co zwróciło powszechną uwagę. Nie wiedzą oni również dokąd są wiezieni.

GŁOSOWANIE POD GROZBĄ REWOLWERÓW ZANDARMSKICH.

Za Bugiem odbywają się charakterystyczne głosowania. Ludność poszczególnych wsi musi wypowiadać się przez głosowanie /podniesienie ręki/ i to w obecności żandarmerii, a nawet wojska, czy władza niemiecka jest dobra, czy też wolą bolszewików. Oczywiście, w takich warunkach, głosują wszyscy za Niemcami. Wtedy oświadcza się ludności: "Musicie więc bronić się przed bolszewikami".

SIEDLCE.

Wybierają młodzież z domów do robót. Od dn. 29. II. do 1. III. łapano po domach miasta Siedlec młodzież męską i żeńską. Łapanka miała trwać w mieście do 4. b. m.

Łapanki do robót. W dalszym ciągu prowadzone są łapanki do robót. Szczególnie dotknęły one wsie w pobliżu m. Mordy i m. Łosice.

Łapanki na stacjach. 21. II. zabrano na stacji Mordy z wagonów 80 osób. Na stacji niszczone przepustki i dokumenty, grożono Treblinką.

Podobno łapanki miały miejsce na innych stacjach linii Platerów-Siedlce-Mińsk.

Aresztowanie 126 osób podczas blokady. 24. II. otoczono /żandarmeria, Schutzpolizei, Gestapo i urzędnicy urzędu pracy/ wieś Huszlew i zabrano 126 osób. Brano kobiety, dzieci, mężczyzn. 26. II. zostali oni przewiezieni do Siedlec, część skierowano do urzędu pracy, część potraktowano jako zakładników i około połowy wysłano do Majdanka.

Nowa forma terroru. Wobec opornych, którzy dotychczas nie wyjechali na roboty do Rzeszy, stosowana będzie nowa forma terroru, mianowicie będą oni wciągani do t. zw. "czarnej księgi" żandarmerii.

Rowy śmierci na kirkucie. Na kirkucie siedleckim w ciągu wielu dni 11 mieszkańców wsi Zabokliki kopało rowy 2 m. szerokie, a 50 m. długie i głębokie. Miejsce na którym kopano rowy zostało ogrodzone, a ludność mieszkająca w pobliżu została wysiedlona, miejsce jej zajęli żandarmi oddziałów specjalnych. 60 rozstrzelanych znalazło pokój wieczny właśnie w jednym z takich dołów. W pozostałych dołach zamordowani zostaną, jak niosą pogłoski, sprowadzeni tu z Grecji Żydzi.

25. II. wieczorem ludność Siedlec słyszała strzelaninę na kirkucie i wnosi, że to mordowano ich właśnie.

Wymordowanie cyganów. 16. II. wymordowano w Siedlcach za mostem Łukowskim 20 cyganów różnej płci i wieku. Pewna ilość cyganów uratowała się ucieczką, gdyż likwidowano ich, strzelając do uciekających /pozwolono uciekać/. Komu się udało, uratował życie.

Rekwizycje. 27. II. żandarmi, podczas przynaglania do oddawania kontyngentu drzewnego, zarekwirowali na wsi Chlebczyn i Fronopol, gm. Sarnaki 40 świń, 50 owiec i 1 byczka. Wszystkie sztuki nie były kolczykowane.

Dalsze przynaglenia. 29.II.wyjechali żandarmi do wsi Rusków, gm. Huszlew, znanej z pacyfikacji sierpniowej 1943 r., celem przynaglenia w oddawaniu kontyngentów drzewnych. Wynik jeszcze nie jest znany.

Aresztowania. 9/10.II.aresztowali żandarmi, będąc w terenie 4 Polaków, uzbrojonych w broń palną. Pochodzą oni z gminy Czuryły, W trzy dni później aresztowano 5 dalszych Polaków.

Konfiskata spirytusu na cele organizacyjne. Przed tygodniem skonfiskowano w gorzelnii "Liegenshaftu" Woźniki - 1500 l. spirytusu, a w majątku Rusków /właściciel hr.Chomicki znany z okresu pacyfikacji sierpniowej/ 1200 l. spirytusu i 200 kg. cukru.

Dobra nauka. Zgodnie z podjętą akcją antybimbrową zniszczono w ub. tygodniu we wsi Radomyśl 20 l. bimbrowa, a w Krynce ukarano za wyrób bimbrowa jednego z mieszkańców. Za wyrób bimbrowa jest karą zniszczenie urządzeń i chłosta.

24/25.II. otoczona została wieś Biernaty, gm. Swiniarów, w której zniszczono znajdujący się we wsi bimbrowa i ukarano chłostą sołtysa wsi, nałogowych pijaków i gadułów, a wytwórców bimbrowa - chłostą i karą pieniężną

Przejazd wojska na wschód. Przez Siedlce w ostatnich dniach przejeżdżały transporty wojska na wschód. Wojsko to wysiadało na stacji i oddziałami 80, 100, 120, -osobowymi udawało się do miasta po posiłek i uzbrojenie, następnie, wracało na stację i udawało się na wschód. Nasilenie było różne. 14.II. przemaszerowało 800, a 19.II. - 500 żołnierzy. W czasie od 10.II. uzyskało uzbrojenie około 10.000 żołnierzy piechoty. W mieście ilość żołnierzy zwiększona, widać dość dużo żołnierzy formacyj technicznych.

Lotnisko. Na lotnisku pod Siedlcami startują i lądują samoloty pociskowe, a często i "Giganty". Nasilenie różne od 10 do 15 samolotów dziennie.

ŁUKÓW.

Wieś Grabów wysiedlono, mieszkańców wywieziono w nieznanym kierunku. W końcu stycznia wysiedlono całą wieś Grabów. Pozostawiono tylko rodziny kolejarzy i ludność kolonij. Wieś otoczono wojskiem i w parę godzin opróżniono. Pósegregowano mężczyzn, kobiety i dzieci w 3 grupy i wywieziono w nieznanym kierunku. Przyczyna wysiedlenia nieustalona.

Wzmoczone obławy na terenie całego powiatu. Od 2.II. trwają w powiecie łukowskim wzmoczone obławy. Otacza się wieś, po kilka równocześnie i pod pretekstem sprawdzania dokumentów - spędza mężczyzn na oddzielne miejsca i dokonywa aresztowań według list. Podczas obław ludność jest bita i grabiona, wymuszane są łapówki, strzela się do uciekających. Obław dokonują żandarmi z Radzyna i Łukowa, oraz turkiestańczycy - wszyscy pod komendą Gestapo.

Masowe aresztowania podczas obław. Dokonano licznych aresztowań w następujących wsiach: Horodzieszka, Wola Gułowska, Wola Zastawska, Drożdż, Domaszewice, Radoryż, Okrzeja, Burzec, Jeleńce i Strzyżew. W każdej wsi są ofiary w zabitych/Uciekali/.

Wystrzelanie oddziału leśnego. Podczas obławy w maj. Burzec i w okolicy 180 Niemców natrafiło na oddział leśny, składający się z 15 osób. Wywiązała się ostra walka. Leśni strzelali do ostatniego naboju i wszyscy polegli, Ani jeden nie dał się wziąć żywcem. Wśród zabitych znajdują się również mieszkańcy Łukowa.

Aresztowano 16 osób w Adamowie, 10 osób zastrzelono. 10.II. aresztowano w Adamowie 16 osób, głównie spośród nauczycieli i ich rodzin. Podczas obławy w tym dniu zastrzelono 10 osób.

Zabicie żandarmów. W osadzie Adamów zabito na rynku w biały dzień 2 żandarmów. Sprawcy niewiadomi. Ludność znajdująca się na targu, zbiegła.

Wywóz junaków. 15.II. wywieziono znaczną ilość junaków z powiatu Łukowskiego. Na stacji Łuków zachowywali się oni wprost prowokacyjnie. W obecności Landrata wymyślali Niemcom, próbowali krat w wagonach, śpiewali "Boże coś Polskę", "Jeszcze Polska nie zginęła" "Rotę" i pieśni legionowe. Niemcy nie reagowali. Odnoszą tu wrażenie, że z pobranych, ani połowa nie dojedzie do miejsca przeznaczenia.

Kontyngent mięsny. 3.II. ludność Łukowskiego dostarczyła do Łukowa masowo kontyngent bydła na rzeź.

Rekwizycja rowerów. 3.II. rekwizycyowała żandarmeria rowery bez względu na posiadane przepustki.

Rekwizycja drutu kolczastego. W czasie od 4 do 8.II. zdjęto z ogrodzeń Łukowskich drut kolczasty i zarekwizowano go. Drut natychmiast załadowano na samochody i wywieziono przez Radzyń do okolic nadbużańskich.

Zapotrzebowanie do robót ziemnych. W Łukowie mówią o wielkim zapotrzebowaniu do robót ziemnych nad Bugiem.

Wyczyny Ukraińców. Przybyli 25.I. i później - do Łukowa Ukraińcy i zabierają ludności na targach drób, masło i inne produkty.

Trzymiesięczne pobory. W Łukowie i okolicy sporządzono listy trzymiesięcznych poborów dla pracowników pocztowych.

Tyfus plamisty. Wśród mongołów, kwaterujących w Łukowie, wybuchła ostra epidemia tyfusu plamistego. Zanotowano liczne wypadki zgonów.

WŁODAWA.

Mordowanie ludzi za niestawienie się do robót ziemnych. Około 15.II. zastrzeliła żandarmeria we wsi Łożanka nad Bugiem trzy osoby za niestawienie się do robót ziemnych.

Spalenie gminy. 7.II. spalony został budynek gminy w Opolu - Podewórzcu. Ludność zadowolona, choć obawia się represyj.

Zabranie kasy "Rolnika". 14.II. o godz. 9 rano zabrali nieznani sprawcy całą zawartość kasy "Rolnika" w Wisznicach.

Rabunki. Na terenie powiatu, szczególnie w miejscowościach nad Bugiem trwają bez przerwy wzmoczone rabunki. Charakterystyczne, że Niemcy nie przeciwdziałają zupełnie napadom, dokonywanym przez bandy.

Pancwanie Niemców nie pewne,

MIASTEczKO ZWOLEŃ ZAJĘTE BYŁO PRZEZ ODDZIAŁ POLSKI.

W nocy z 18 na 19 lutego większy oddział nieustalonej przynależności, prawdopodobnie jednak A.K., otoczył miasteczko Zwolen w pow. kozienickim.

Mimo ognia, utworzonego przez posterunek żandarmerii, oddział opanował sytuację. Podczas akcji na terenie miasteczka zabrano broń wszystkim miejscowym Volksdeutschem, oraz materiały ubraniowe ze sklepów. Zastrzelono również burmistrza, znanego łotra, dzięki któremu w ubiegłym roku rozstrzelano

20 ludzi. W czasie walki padł żandarm. Straty oddziału 1 zabity i 1 ciężko ranny, który zmarł w kilka godzin, odmawiając do ostatniej chwili żandarmom jakichkolwiek zeznań, dotyczących oddziału.

KONTYNGENTY W OKRĘGU RADOMSKIM.

Według danych nadesłanych z Radomia, kontyngent zbożowy w dniu 31.12.43 r. wynosił dla okręgu radomskiego: żyto - 150.612 tonn /93%/, pszenica - 14.479 tonn /93%/, jęczmień - 16.405 tonn /69,8%/, owies - 28.243 tonn, /106,3%/, oleiste - 1.947 tonn /35%/, siano - 7.432 tonn /63%/, słoma - 8.262 tonn /55%/. Z powiatów całkowicie odstawiły z uwagi na straszliwy terror kontyngent zbożowy: kielecki - 105% i konecki - 100,7%. Najmniej kontyngentu zbożowego dostarczyły powiaty: Opatów - 69% i Starachowice - 77%. Kontyngent ziemniaczany był wyznaczony w wysokości 451.000 tonn, zbiór natomiast ziemniaków w porównaniu z ubiegłym rokiem był o 35% mniejszy. Ziemniaki odstawił zostały w 65%.

Istniejący inwentarz żywy na terenie dystryktu: ogiery - 792, klacze - 54.000, buhaje - 3.181, krowy - 362.928, knury - 981, maciory - 36.493, tryki - 1.034, owce - 56.620.

Zaopatrzenie gospodarstw w środki produkcji nie istnieje. Tak samo przedstawia się sprawa ze środkami opakowymi i pędnymi.

ZBLIZANIE SIĘ FRONTU.

W tygodniu 13-19.II. przybył ewakuowany z Lublina urząd pocztowy. Do warsztatów kolejowych dowieziono artylerię p-lotn. z Chełma. Na bocznicę pod warsztatami zostały podstawione 2 pociągi: sanitarny oraz mieszkalny, w celach ewakuacyjnych. Dla radomskiego urzędu dystryktowego, jako miejsca ewakuacyjne zostały wyznaczone: Piotrków i Częstochowa.

9.II.br. zostali wezwani telegraficznie do Krakowa dwaj dyrektorzy Wytwórni Broni z Radomia. Wśród personelu Wytwórni słyszy się głosy, że wyjazd ten pozostaje w związku z zarządzeniami ewakuacyjnymi.

Dyrektorzy majątków wojskowych i cywilnych niemieckich otrzymali zarządzenie, by przygotowali wszelki sprzęt do ewakuacji. W chwili otrzymania telegraficznego polecenia, mają wszystko dowieźć do najbliższej stacji kolejowej. Zakłady reperacji samochodów, pracujące dla wojska, dostały polecenie, by wszystkie samochody i silniki, których naprawa może trwać dłużej niż 2 miesiące, odesłać do Łodzi.

Do magazynów niemieckich przychodzi 9 tys. tonn zboża z Lubelskiego i z dalszych terenów wschodnich.

W mieście i w położonych na terenie powiatu obozach ćwiczebnych znajdują się rozbitki dywizyj niemieckich ze wschodu.

Niemcy zdradzają duży niepokój, prawdopodobnie wskutek zamierzonej akcji ewakuacyjnej. Volksdeutsche w paru stwierdzonych wypadkach starają się o polskie dokumenty, oferując wysokie sumy za nie.

W Radomiu miały miejsce liczne rewizje pojazdów zarówno wojskowych jak i cywilnych. Równocześnie trwała i trwa akcja patrolowania ulic, zatrzymywania, legitymowania i rewidowania przechodniów. Z pociągów wywlekano pasażerów, jadących bez przepustek i odsyłano ich do obozu pracy w Bliżynie.

PALENIE ZWŁOK POMORDOWANYCH POLAKÓW I ŻYDÓW.

Na terenie Radomia i powiatu, ukończono palenie ekshumowanych zwłok pomordowanych Polaków i Żydów. Oddział wykonujący tę akcję ma w najbliższych dniach wyjechać do Skarżyska.

Mordercy nie pamiętają o straszliwej odpowiedzialności.

JĘDRZEJÓW.

Rozstrzelanie 24 osób pod Brzeźnem. 26.1. w okolicy Brzeźna, gm. Prze-
gi podłożone zostały przez nieznaną sprawców miny na torze kolejowym,
wskutek czego został zniszczony jeden wagon pociągu towarowego. Jako odwet
Niemcy rozstrzelali na miejscu katastrofy 24 osoby, z których część pocho-
dziła z Jędrzejowa, część z okolicznych wsi.

Odbicie aresztowanych przez Gestapo. 30.1. w Jędrzejowie aresztowali
Niemcy 7 osób. 5 spośród nich najbardziej podejrzanych, umieszczono w Gesta-
po. 2.II. o godz. 7.30 oddział A.K. opanował budynek i aresztowanych uwol-
niono. Rozwścieczeni żandarmi zastrzelili 2 aresztowanych, przebywających
w areszcie miejskim, w dniu zaś 6.II. aresztowali rodziny uwięzionych - o-
gółem 23 osoby.

Aresztowania w Korytnicy. Na skutek jakiegoś doniesienia żandarmeria
otoczyła wieś Korytnicę, gm. Sobków, aresztując 24 osoby. Ostatecznie zatrzy-
mano z nich 6 osób.

Nieudana obława we Wrocieryżu. 29.1. żandarmeria w sile około 100
ludzi zajęła do miejscowości Wrocieryż i Tur, gm. Nawarzyce z zamiarem
dokonania aresztowań. Celu nie osiągnięto, gdyż wszyscy mieszkańcy uciekli.
Ucieczkę ułatwiło zachowanie się dowódcy oddziału, który opóźniał
wyjazd i prawie nie ukrywał, że chodzi o przeprowadzenie obławy w tych
właśnie miejscowościach.

OPATÓW.

Rozstrzelanie 20 osób w Lipniku. W końcu stycznia za zabicie żandar-
ma i rozbicie innych żandarmów, jadących autobusem, rozstrzelano w Lipni-
ku 20 osób, przywiezionych z więzienia w Ostrowcu.

--Za rekwizycje cukru chcą palić wsie. 8.II. grupa jedrusiów w okoli-
cach Bogorii zarekwirowała z konwojowanego transportu przewożony dla Niem-
ców cukier. Niemcy odgrażają się spaleniem za to kilku wsi.

Ukarana prowokacja żandarmska. 11.II. wieczorem przybyła do miejsco-
wosci Rosochy, gm. Opatów grupa "partyzancka" w sile ok. 17 ludzi w ubraniach
cywilnych, uzbrojona w broń maszynową. Chodzili po mieszkaniach, namawiali
młodzież do wstąpienia w ich szeregi, rozpytywali o przynależność organi-
zacyjną, prasę itp. Miejscowy posterunek K.B. zauważywszy podejrzane ruchy,
rozbiorł 2 spośród "partyzantów". Wywiązała się walka z resztą oddziału,
który się natychmiast wycofał w popłochu. W czasie ucieczki jednego schwy-
tano i po rozbiciu puszczonego. Następnego dnia okazało się, że "partyzan-
tami" byli żandarmi z Opatowa. Mieli 3 rannych, z tych 2 zmarło, trzeciemu
amputowano nogi. Wszyscy trzej znani z krwawych łotrów. Posterunek K.B.
zdobył pistolet maszynowy Bergmana, 2 pistolety i 1 granat. W terenie kursu-
je na ten temat dowcip, że żandarmi chcieli wstąpić do polskiej partyzant-
ki - tylko ich przyjąć nie chcieli. Dotychczas żadnych następstw nie było.

Aresztowania trwają. Aresztowania w powiecie trwają w dalszym ciągu.
14.II. w Częstochowie pod Ostrowcem aresztowano kilkanaście osób.

LEŻA.

Rozstrzelanie 100 osób koło Mirca. W okolicy Mirca żandarmi rozstrze-
lali ok. 100 osób z nieznaną powodów i z nieznaną miejscowości.

46 samochodów Gestapo i żandarmów przeprowadzało aresztowania w gm. Chotcza.

18.II. masową brankę i aresztowania przeprowadzili żandarmi i Gestapo /46 samochodów/ na terenie gm. Chotcza. Brali przeważnie młodych. Wszystkich wywieziono do Radomia i Starachowic, gdzie są przepeknione więzienia.

12.II. przybyli żandarmi 26 samochodami, przeprowadzili aresztowania w gm. Lipsko i Tarłów. Brali na podstawie listy, oraz przypadkowo. Aresztowali ok. 80 osób z różnych środowisk.

13.II. podobną akcją wykonali w gm. Ciepiałów. Natknęli się przy tym na oddział dyw. A.K. we wsi Huta. Wywiązała się walka z obustronnym użyciem rakiet i granatów. Oddział dywersyjny wycofał się do lasu bez strat. Pościgu nie było, represyj również.

30.I. żandarmi z Lipska aresztowali w Dziurkowie Soleckim 13 osób, spośród nich 2 zaraz rozstrzelali, resztę zwolniono.

W Siennie aresztowani zostali: kier. biura kolczykowania i sekretarz gminny - obaj za sprawę kontyngentowe.

Potyczka z żandarmami. 10.II.br. 10 żandarmów z Ciepiałowa jechało do wsi Bąkowa w celu aresztowania kilku Polaków. W drodze natknęli się na grupę leśnych: 2 żandarmów zabitych, 6 ciężko rannych.

Ucieczka jeńców sowieckich do lasu. W połowie stycznia wstrzymali Niemcy roboty przy budowie kolejki wąskotorowej w Chotczy n/Wisłą. W tym samym czasie zarządzili rozbiórkę torów i likwidację warsztatów, które spłonęły doszczętnie następnej nocy. Część zatrudnionych przy budowie jeńców sow. /kilkuset/ zbiegła do lasu, resztę Niemcy osadzili w obozie. W dn. 3.II. rozstrzelano z nich 18-tu w łwoleniu, reszta zbiegła. Wszystkich zbiegów z Chotczy przyjął oddział leśny. Liczbę ich podaje się na 60 osób.

Ruchliwość żandarmerii. Od 8.II. we wszystkich gminach powiatu zarządzono przegląd i pobór koni do wojska. Żandarmi ścignęli z chłopów mnóstwo mandatów karnych. W niektórych wsiach suma kar dochodzi do 5 tys. zł. W ogóle w ciągu stycznia żandarmi wykazywali nadzwyczajną ruchliwość. Wprawdzie zanotowano mniejszą ilość zastrzeżeń, za to cyfry osób aresztowanych wzrosły. O ruchliwości świadczy fakt, że niemal każdego dnia przez wsie przejeżdżały całe kłucze samochodów, oraz kręciły się grupy piesze, plądrując teren. Ruch po drogach w związku z tym uległ zahamowaniu. Działo się to wszystko przy akompaniamencie rygorystycznych zarządzeń kontyngentowych. Po ukończeniu w kilku gminach kontrolującej rejestracji kolczyków, władze okupacyjne zapowiedziały dalszy odbiór bydła w wysokości 50% obecnego stanu do dn. 1.III. W czasie ostatniego przeglądu zabrano 15% pogłowia. Wiele sztuk chłopcy wykupili za łapówki 500-1.000 zł., dawane żandarmom, policjantom, lub kier. biura kolczykowania. Gminy na gwałt ściągają brakujące do 100% kont. zboża, słomy, ziemniaków. Kto nie posiada kwitów na odstawiony 100% kont. nie uzyska zezwolenia na przemiał. Resztę ziemniaków, sołtysi obowiązani są pod karą śmierci, zarekwirować i przechować do wiosny. Nie uwzględnia się zupełnie potrzeb wyżywienia ludności. Z magazynów zbożowych w Lipsku i Solcu od 20.I. - 200 podwodami wywozi się zboże do Garbatki.

Jakby chwilowe zelżenie terroru. Po silnych aresztowaniach po wsiach, obejmujących cały powiat, nastąpiło w lutym pewne uspokojenie. Zauważyć się nawet dały jakby objawy złagodzonego kursu. I tak: spośród aresztowanych w czasie 15-15.I.br. 87 osób zwolniono z więzienia w Starachowicach do 30.I. - 33 osoby. Ze Starachowic donoszą, że grupa 13 osób zwolnionych z więzienia zamówiła mszę, w której wzięli udział Gestapowcy.

Badania w większości odbywały się bez bicia, zaś wszystkim zwolnionym zwrócono zarekwirowane przedmioty. Indywidualny sosunek żandarmów do polskiej ludności również złagodniał. Post. żand. w Tarłowie prawie opustoszał. Z 18-tu, pozostało 3 żand. - reszta wyjechała na front, z tej liczby 2 w dzień odjazdu zniknęło bez śladu. Podobnie z post. w Siennie - wyjechało 24 szupowców, natomiast wzmacnia się post. pol. granatowej.

CZĘSTOCHOWA.

Wyzysk polskich robotników w fabrykach. F-ma Częstochowskie Zakłady Wyrobów Włókienniczych "Stradom", znajdujące się pod zarządem komisarzem, słynie z wrogiego nastawienia do robotników, których krzywdzi i wyzyskuje na każdym kroku. Specjalnie są opracowane plany przyspieszające produkcję, aby w jeszcze większym stopniu wyzyskiwać pracę robotników polskich. Na skutek tych ulepszeń robotnicy muszą pracę dopasowywać do szybkości maszyny. Najmniejszy opór z miejsca jest lokalizowany, za drobne wykroczenia odbierane są przydziały, interweniuje policja itp. Nie wolno rozmawiać w grupie, nie wolno w ustępach palić papierosów, nie wolno ani na chwilę ustać przy pracy. Choć majster patrzy przez palce, to sieć specjalnych kontrolerów śledzi każdy krok i zaraz donosi komendantowi policji fabrycznej. Wymierzanie podobnych kar /bicie w twarz/ jest na porządku dziennym. Ponadto winowajców odsyła się do dyrekcji. W nagrodę za wierne służbę prodyrzy niemieccy urządzą libacje dla swych przyjaciół i pomocników w pracy, zastawiając stoły wódką i zakąskami z konsumu fabrycznego. Ogół robotniczy patrzy na te praktyki, zgrzyta zębami i obiecuje odwet.

100 aresztowanych z gm. Panków. 9.II. przywieziono do Blachowni /część pow. częstochowskiego przyłączona do Rzeszy/ 100 osób z gm. Panków. Aresztowanych po sprawdzeniu personaliów wywieziono w nieznanym kierunku.

Wykradzenie więźnia przebywającego w szpitalu. 6.II. ze szpitala miejskiego w Częstochowie w godzinach wieczornych został wykradzony przez kilku uzbrojonych mężczyzn, ciężko ranny, młody człowiek, przywieziony tutaj przed 4 miesiącami przez Gestapo.

Zajście z mongołami. 1.II. doszło do zajścia między grupą młodzieży polskiej, a grupą t.zw. Legionu azjatyckiego, zatrudnioną przy budowie strzelnicy wojskowej na przedm. Częstochowy - Stradom. W wyniku starcia aresztowano wiele osób. Obecnie "legioniści" wychodzą na spacer z karabinami.

Rewidowanie przechodniów. 3.II. obstawiono wszystkie rogatki Częstochowy, ustawiając zapory z kolczastego drutu. Zandarmerie zatrzymywała wszystkich przechodniów, przeprowadzając szczegółowe rewizje.

Odłósy zbliżającego się frontu. 7.II. w związku ze zbliżającym się frontem bolszewickim niektóre magazyny lotnicze niem. są ewakuowane na teren Częstochowy.

28.I. rozpoczął urzędowanie "Centralny Ukraiński Bank Gospodarczy", ewakuowany do Częstochowy ze Lwowa.

Żołnierze niemieccy handlują. Coraz częściej daje się zauważyć, jak żołnierze niemieccy uprawiają handel bielizną, obiadem itp., wyrównując w ten sposób budżet. Za uzyskane ze sprzedaży pieniądze kupują chleb, tłuszcz i wódkę. Przeklinają obecne warunki i obiecują pomścić się za to w przyszłości na policji, SS i Gestapo.

SANDOMIERZ.

Rozstrzelanie 30 zakładników w Zawichoście. 20.I. zostali zastrzeżeni w Zawichoście 3 lotnicy. 2.II. w odwet za to Niemcy rozstrzelali w tej miejscowości 30 zakładników, przywiezionych z więzienia z Ostrowca. W obwieszczeniu pocano, że zakładnicy należeli rzekomo do organizacji komunistycznej. Zabitych pochowano we wspólnej mogile. W roku bieżącym na terenie powiatu rozstrzelano 50 osób.

Zachowanie się Niemców. Niemcy mało poruszają się po terenie powiatu. W wyjątkowych wypadkach jadą w większej sile. W czasie jarmarków w miastach i na głównych drogach przeprowadzają gruntowne rewizje. Posterunki zlikwidowano, pozostało ich tylko 5. Napływ wojska do Sandomierza i Staszowa coraz większy.

9 tys. osób ma dać powiat na roboty do Rzeszy, t.j. po 500 osób przeciętnie z gminy. Z całego powiatu przypada więc ok. 9 tys. osób.

OLKUSZ.

Mimo terroru praca oświatowa trwa. Przystąpiono tu do organizowania komórek gminnych oświaty i kultury, oraz komisji egzaminacyjnej dla szkółnictwa średniego. Zespoły prowadzone są w zakresie gimnazjum, liceum, szkoły powszechnej, uniwersytetu ludowego oraz czytelnictwa. Najliczniejsze są zespoły gimnazjalne, oraz zespoły szkoły powszechnej.

Walkę z bandytyzmem podjęły oddziały polskie. Oddziały polskie na terenie powiatu przystąpiły do walki z zagrażającym coraz bardziej ludności bandytyzmem. Od 8.XII.43 r. do 31.I.44 r. zlikwidowano na terenie powiatu 7 groźnych byndytów. Odebrane przedmioty, pochodzące z rabunku zwrócono poszkodowanym. Zorganizowane zostały poza tym patrole nocne, które czuwają nad bezpieczeństwem mieszkańców. Oddziały walczą także z gadulstwem i plotkarstwem, wymierzając winnym karę chłosty. Do dnia 1.II. zlikwidowano również ok. 180 tajnych gorzelni. Dalsza akcja w to

KOZIENICE.

Niemcy zacierają ślady swych zbrodni. Ekspedycja, składająca się z żandarmów i robotników-Żydów odkopła groby rozstrzelanych Polaków i Żydów, znajdujące się w parku kozienickim i przy zastosowaniu specjalnych urządzeń, które z sobą przywieźli, spalono szczątki. W parku znajdowały się zwłoki ok. 100 osób. Tę samą czynność ekspedycja wykonała na cmentarzu kozienickim, oraz innych miejscowościach powiatu, gdzie były groby pomordowanych.

Jak rozdzielane są przez Niemców ziemniaki z kontyngentów w GG.

Ogólny kontyngent ziemniaczany w GG. ustalony został w wysokości ponad 2.000.000 tonn. Powyżej 50% tego kontyngentu przypada na większe miasta; z czego zaledwie 25% ogólnej ilości ziemniaków otrzymuje ludność polska w większych miastach. Zato dwa razy tyle otrzymują dodatkowo Polacy i ich rodziny zatrudnieni w przedsiębiorstwach niemieckich, lub pracujących dla Niemców.

Cywilna ludność niemiecka otrzymuje prawie 90.000 tonn, a wojsko i policja ok. 180.000 t. Razem Niemcy otrzymują z górną 13% kontyngentu. W porównaniu z liczbą ludności polskiej i niemieckiej /łącznie z niewielką ilością stacjonującego u nas wojska, policji itd./, liczby rozdziału kontyngentu ziemniaczanego nie wymagają komentarzy, zwłaszcza zaś przydziały dla masy ludności polskiej, nie pracującej na rzecz Niemców wyraźnie są głodowe. Jakże śmieć nie wyglądają na tle liczb powyższych ciągle ubolewnia niemieckie nad stanem wyżywienia np. w południowych Włoszech lub Afryce północnej pod okupacją aliancką.

Przemysł ziemniaczany przerabia z ogólnego kontyngentu prawie 25%, t.j. ponad 500.000 tonn w blisko 500 gorzelniach, rozrzuconych na całym terenie GG.

Wg ostatniego rozdzielnika rozdziału kartofli na r. 1943/44 przeciętna wysokość przydziału dla polskiej ludności Warszawy wyniosła 52 kg. na osobę, podczas, gdy dla ludności niemieckiej 684 kg. na osobę. Ludność niemiecka otrzymała więc 12 razy więcej, niż ludność polska.

Polskie mleko i niemieckie dzbanki.

Polskie hurtownie rozdzielcze zawałone są fajansem i porcelaną. Jedni i drudzy przychodzi z Niemiec. Obywatel Trzeciej Rzeszy, nawet zbombardowany nie może otrzymać talerza, kubka czy dzbanka, gdyż nie ma ich w sprzedaży.

Jak się to dzieje? Otóż fajans i porcelana idą do wymiany na płody gospodarstwa rolnego. Rolnictwo GG. pomimo śruby kontyngentowej, da się jeszcze wycisnąć i dlatego rozbudowuje się system premiowy. Aby obywatel Rzeszy mógł jeść i nie buntować się musi zrezygnować z porcelany, a w zamian za to niemiecki rolnik w GG. otrzymuje porcelanę, a daje kury, gęsi, ziemniaki, żyto, masło, jaja itp. Obywatel Rzeszy już wycierpiał dużo, może więc obyć się i bez porcelany, obywatele GG. jadali na prostych miskach teraz mają jeść z porcelanowych. Później świat będzie wiedział jak to Niemcy wprowadzili kulturę na polską wieś. A tymczasem wypompuje się resztę żywności z przemysłowego i gospodarczego - pomimo Niemców - rolnictwa w GG.

Wiadomości z ostatniej chwili.

NOWA FALA ARESZTOWAŃ NA TERENACH PRZYŁĄCZONYCH DO RZESZY.

Na terenach przyłączonych do Rzeszy województwa warszawskiego, w lutym i marcu miała miejsce nowa fala aresztowań na tle podejrzeń o przynależność do organizacji niepodległościowych.

Na tych też terenach na wiosnę naznaczono tak wysoki kontyngent na roboty do Rzeszy, że gdyby go całkowicie wypełnić, musiałaby wyjechać wszyńska ludność obydwu płci od 14 do 50 lat.

300 osób z jednej gminy zabrano na roboty. Z gm. Maciejowice, pow. Garwolin zabrano ostatnio 300 osób na roboty do Rzeszy.

Transporty ewakuowanych w Siedlcach. 14. II. przejechały przez Siedlce 4 wagony z ewakuowanymi mieszkańcami Łucka. Nawiązanie z nimi rozmowy było niemożliwe. Następnego dnia przejechały w kierunku Warszawy 2 pociągi ewakuacyjne z Lublina.

ZAMACHY NA DYGNITARZY NIEMIECKICH W RADOMIU.

W Radomiu dokonano w tygodniu 13-19. II. udanego zamachu na kierownika urzędu pocztowego, zaciętego Ukraińca-Volksdeutscha, oraz na wyższego urzędnika Arbeitsamtu, inicjatora łapanek i akcji wywożenia na roboty. W następstwie aresztowano 40 osób. Do 21. II. zwolniono z tej liczby 18 osób.

SPALENIE 5 WSI W LUBELSKIM.

Z Sandomierza donoszą, że w dniu 2. II. naprzeciw miejscowości Zawichost po drugiej stronie Wisły, w Lubelskim, Niemcy spalili 5 wsi. Ludność przeważnie wymordowana, lub spalono żywcem w ogniu płonących gospodarstw.

10 ZAKŁADNIKÓW POWIESZONO WE WRĘCZYCACH.

Dn. 4. II. we Wręcycach, miejscowości pow. częstochowskiego, przyłączonej do Rzeszy, powieszono 10 zakładników, przywiezionych z więzienia w Lublińcu. Morderstwo na zakładnikach popełnione zostało, jako odwet za zabicie żandarma, prawdopodobnie przez kłusowników.